

Podwyżki tak, ale racjonalne

Utworzono: czwartek, 29 marca 2018

Źródło: Trybuna Górnicza

Zarząd Polskiej Grupy Górniczej zaproponował przeznaczenie na podwyżki dla górników 200 mln zł, czyli całego zaplanowanego na 2018 r. zysku. Związkowcy nie zgodzili się. Spełnienie ich żądań kosztowałoby PGG 429 mln zł. Nie ma porozumienia. Będą mediacje.

- Spór zbiorowy nie został zakończony. Jest różnica zdań. Według strony związkowej pracownicy powinni otrzymać podwyżki o wartości powyżej 400 mln zł. Zarząd spółki stoi na stanowisku, że nie może przeznaczyć więcej niż 200 mln zł. Wyższa kwota będzie oznaczać straty dla spółki - podkreślił Krzysztof Tchórzewski, minister energii.

Co konkretnie proponuje zarząd? Pieniądze byłyby rozdysponowane pomiędzy poszczególne grupy pracowników w formie dopłat do dniówek. Pracownicy zatrudnieni pod ziemią w wyrobiskach zyskaliby średnio 440 zł miesięcznie podwyżki, pracownicy zatrudnieni pod ziemią poza wyrobiskami oraz pracownicy zakładu mechanicznej przeróbki węgla - średnio 330 zł miesięcznie podwyżki, zaś pozostali pracownicy - średnio 220 zł miesięcznie podwyżki.

- Uważamy, że w tym roku spółka osiągnie dużo lepszy wynik - powiedział Bogusław Hutek, szef Solidarności w PGG.

Zarząd PGG dostrzega potrzebę wzrostu wynagrodzeń w spółce, jednak podwyżki powinny uwzględniać sytuację finansową spółki i być powiązane z wypracowanym zyskiem. Prezes spółki Tomasz Rogala podkreślił, że zarząd kieruje się odpowiedzialnością za spółkę i miejsca pracy. Dlatego chce uniknąć sytuacji, która miała miejsce w Kompanii Węglowej w 2015 r., kiedy przekraczające możliwości firmy żądania podwyżek doprowadziły w konsekwencji do upadłości firmy.

- Dla nas kluczowe jest utrzymanie w dalszym ciągu 43 tys. miejsc pracy w PGG. Do tego potrzebne są odpowiedzialne decyzje, a w ich ramach również zachowanie procesu inwestycyjnego. Nie możemy powtarzać błędów z przeszłości. Zaproponowaliśmy praktycznie cały planowany zysk dla pracowników. To jest bardzo dużo, po kilkaset zł miesięcznie. Liczymy na to, że znajdziemy porozumienie, ale w kontekście zachowania firmy jako całości - mówił Tomasz Rogala, prezes PGG. Zadeklarował, że w razie większego niż zakładany zysku firmy, możliwy jest powrót do rozmów.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski dodał, że konieczne jest wyrównanie różnic płacowych kopalni zespolonych.

- Plan biznesowy PGG jest zatwierdzony przez Komisję Europejską. Musimy mieć świadomość, że mamy inne otoczenie niż za czasów funkcjonowania Kompanii Węglowej. Konieczna jest odpowiedzialność za plan inwestycyjny, pozycję na rynku i za przyszłe spłaty zadłużenia w wysokości 5 mld zł. Trzeba umieć racjonalnie kalkulować podwyżki - mówił Grzegorz Tobiszowski.

Podkreślił, że różnica zdań pomiędzy zarządem a stroną społeczną pojawiła się w momencie dyskusji na temat wielkości gratyfikacji, a nie tego czy podwyżki są konieczne.

